



PŁOMIEŃ

NUMER 2 (140) ♦ BIEŻANÓW ♦ 9 MARCA 2011 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ

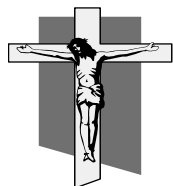
W tym numerze:

Rekolekcje Wielkopostne	2
SRK: Obóz narciarski	3
Nasza Wiara: Czy nasze cierpienie ma sens?	5
ZAS: Pielgrzymka do Medjugorje	7
Nasza Wiara: IV i V Przykazanie Kościelne ..	9
Wędrowki po Ziemi Świętej: Jerycho i Góra Kuszenia	11
Nadesłane do Redakcji: Album Rodzinny	13
Egzegeza Biblijna: Podwójny grzech Dawida	14
Nadesłane do Redakcji: Konsulat Chorwacji w Krakowie ..	16
Koło Emerytów i Rencistów	18
Kalendarz Unii Europejskiej	20
Recenzja	21
Z życia parafii: Nowa Rada Parafialna	22
Konsulat Chorwacji w Bieżanowie	23
Z życia parafii – Kronika	24



„Ecce homo” – Andrea de Solario, Muzeum Sztuk Pięknych w Lipsku.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami ...



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

10. IV. — 13. IV. 2011

10. IV. - NIEDZIELA

- godz. 7.00 - Msza św. z nauką ogólną
- 8.00 - Msza św. z nauką ogólną (kaplica na Złocieniu)
- 9.00 - Msza św. z nauką dla młodzieży
- 10.00 - Msza św. z nauką ogólną (cmentarz)
- 11.00 - Msza św. z nauką dla dzieci
- 12.30 - Msza św. z nauką ogólną
- 14.00 - Msza św. z nauką ogólną (kaplica na Złocieniu)
- 17.00 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
- 18.00 - Msza św. z nauką ogólną

11. IV. - PONIEDZIAŁEK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
- 10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
- 12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
- 15.30 - Spowiedź św. dla klas I i II gimnazjum
- 16.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
- 18.00 - Msza św. z nauką ogólną
- Po Mszy św. nauka stanowa dla kobiet**
- 20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

12. IV. - WTOREK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
- 10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
- Po spotkaniu Spowiedź św. dla klas III**
- 12.00 - **Spowiedź św. dla klas IV i V**
- 12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
- Po spotkaniu Spowiedź św. dla klas VI**
- 16.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
- 18.00 - Msza św. z nauką ogólną
- Po Mszy św. nauka stanowa dla mężczyzn**
- 20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

13. IV. - ŚRODA - DZIEŃ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ

- godz. 7.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
- 9.00 - **MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych**
- 10.30 - **MSZA ŚWIĘTA DLA DZIECI**
- 11.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla chorych
- 12.00 - **MSZA ŚW. DLA CHORYCH Z SAKR. NAMASZCZENIA**
- 16.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
- 18.00 - **MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych**
(Przerwa w Spowiedzi św. 18.00 – 18.30)
- 19.00 - SPOWIEDŹ ŚW. dla młodzieży od kl. III gimnazjum
- 19.30 - **MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY (także całe gimnazjum)**

DROGA KRZYŻOWA PO ULICACH BIEŻANOWA

PIĄTEK — 15. IV. 2011 godz. 18.30



Z ŻYCIA SRK

OBÓZ NARCIARSKI ...



Stowarzyszenie Rodzin Katolickich jak co roku zorganizowało zimowisko dla biechanowskich dzieci i młodzieży. W wypoczynku w Maniowach jakie miało miejsce od 29 stycznia do 5 lutego 2011 roku wzięło udział 55 uczestników w wieku od 9 do 18 lat, nad którymi opiekę sprawowała wykwalifikowana i doświadczona kadra wychowawców: pp. Świątek Anna, Puto Jadwiga, Nadziejko Renata, Biernat Marta, Archimowicz Sylwia, Lenda Joanna i oczywiście nasza pani kierownik (i jednocześnie główny organizator zimowiska) Anna Leszczyńska-Lenda.



W Maniowach dzieci były zakwaterowane w Domu Rekolekcyjnym Parafii św. Mikołaja. Ośrodek ten jest w pełni dostosowany do potrzeb wypoczywających, posiada dobrze wyposażone pokoje z łazienkami.

Program obozu narciarskiego był bardzo atrakcyjny i dobrze zaplanowany. Jedynie pogoda mogła pokrzyżować nam plany. Jednak nic takiego się nie stało i założony plan udało się zrealizować w cało-

ści. I tak codziennie jeździliśmy na nartach i snowboardzie w Kluszkowcach w ośrodku narciarskim



Czorszyński, gdzie do naszej dyspozycji były trzy trasy zjazdowe o różnej trudności.

Popołudniami rozgrywana była Spartakiada Zimowa 2011: turniej piłki nożnej, koszykowej, dwóch ogni, błyskawicy, podbija-



nia piłeczki ping-pongowej, skanki. Nie zabrakło też rozrywek umysłowych, graliśmy w warcaby, szachy, skoczki, scrabble. Był konkurs plastyczny, piosenki i fryzur.

Przez cały turnus trwał konkurs czystości, w którym zwyciężyły dziewczynki. Byliśmy na naturalnym lodowisku oraz na ba-



senach termalnych w Bukowinie Tatrzańskiej. Obiekty termalne obejmują 12 basenów, z czego 10 funkcjonuje całorocznie. Nie mogliśmy z tych atrakcji nie skorzystać. W piątkowy wieczór odbył się pogodny wieczór, na którym wręczono nagrody i dyplomy za rozstrzygnięte konkursy. Wybraliśmy także najmilszą i najmilszego uczestnika zimowiska, którymi zostali Ola Dziekan i Kamil Gawlik.

Do domu uczestnicy obozu wrócili zadowoleni i obiecali, że w przyszłym roku na pewno pojadą na dwa tygodnie, bo tydzień w ich opinii to za mało.



Dziękujemy za finansowe wsparcie księdzu proboszczowi Bogdanowi Markiewiczowi, pani Mamro za słodkie upominki i firmie MIDEX za przekazanie nagród w obozowych konkursach.

A więc do zobaczenia za rok!

**Tekst i zdjęcia:
Marta Biernat**

więcej fotek na następnej stronie





NASZA WIARA

DUCHOWOŚĆ CIERPIENIA -

- CZY NASZE CIERPIENIE MA SENS?

„W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie, w Krzyżu miłości nauka ...”



Okres Wielkiego Postu to czas refleksji, przemyśleń nad sensem ludzkiego życia. To czas wpatrywania się i zgłębiania Krzyża Chrystusowego a poprzez Jego cierpienie szukanie odpowiedzi na odwieczne pytanie człowieka: jaki jest sens ludzkiego cierpienia?

Pytanie to można kierować do siebie, innych a także do samego Chrystusa. Ten, do którego kieruje się pytanie, sam cierpi, pisze Jan Paweł II, a więc chce odpowiadać z krzyża, z pośrodku swego własnego cierpienia. Ojciec Święty podkreśla, że w miarę jak swój krzyż łączymy z krzyżem Chrystusa, odsłania się przed nami zbawczy sens cierpienia. „Odnalezienie jego głębszego sen-

su może prowadzić do wewnętrznego pokoju, a nawet do duchowej radości”. Jan Paweł II, wspominając List do Kolosan, pisze: „Raduję się w cierpieniach za was, źródłem radości staje się zwyciężenie poczucia nieużyteczności cierpienia. Poczucia, które bardzo mocno bywa zakorzenione w ludzkim cierpieniu. Nie jest łatwo dziękować Bogu za dar krzyża. Nie jest łat-

two zrozumieć, że czas cierpienia to czas łaski, czas uprzywilejowany. Chrystus jest zawsze z nami obecny, ale szczególnie wtedy, kiedy niesiemy krzyż”. W cierpieniu fizycznym i duchowym lepiej rozumiemy, że jesteśmy na ziemi wędrowcami. Wtedy mamy dystans do tego, co ziemskie i potrafimy lepiej zrozumieć Chrystusową hierarchię wartości. Pan Bóg nieraz przez cierpienie daje nam głębsze zrozumienie życia. Św. Teresa z Avilli powiedziała: „Albo cierpieć, albo umrzeć”. Wiedziała, że odpowiedź miłości wobec Boga wyrażona w cierpieniu jest bardziej autentyczna niż odpowiedź zaangażowania apostołskiego albo od-

powieź wypowiedziana w duchowej radości.

Swoje cierpienie możemy ofiarować jako wynagrodzenie za nasze grzechy i za grzechy świata. Oczywiście cierpienie Jezusa i nasze zawsze pozostaje tajemnicą. Nie wiemy, dlaczego istnieje niewinne cierpienie, ale wierzymy, że jest. Ktoś, kto wie.

Kto dopuszcza cierpienie?

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest wiele cierpienia, za którym stoi ludzki grzech. Cierpimy jako skutek naszych grzechów, cierpimy, ponieważ drugi człowiek nas skrzywdził, ktoś cierpi, bośmy mu zadali cierpienie. Nieraz nasze postępowanie, nawet nasze słowo, sprawia komuś ból, choć my nie zawsze sobie to uświadamiamy.

Ojciec Święty w dokumencie *Salvifici doloris* podkreśla, nawiązując do św. Pawła, że człowiek cierpiący dopełnia braki udrek Chrystusa za Jego ciało, jakim jest Kościół. Każde cierpienie jest wezwaniem, abyśmy nieśli ulgę drugiemu człowiekowi, czyjeś cierpienie jest wezwaniem do pomocy. Nie możemy się zamknąć na człowieka, który czeka na miłosiernego Samarytani-
na.

Trzeba podkreślić, że ludzie cierpiący stanowią w Kościele szczególną część, są podmiotem nadprzyrodzonej siły Kościoła. Uczestnicy cierpień Chrystusa – pisze Jan Paweł II w *Salvifici doloris* – przechowują w swoich własnych cierpieniach najszczególniejszą część nieskończonego skarbu odkupienia świata i tym skarbem mogą się dzielić z innymi. Im bardziej „człowiek jest zagrożony grzechem, im większe struktury

grzechu dźwiga w sobie współczesny świat, tym większą wymowę posiada w sobie ludzkie cierpienie i tym bardziej Kościół czuje potrzebę odwoływania się do ludzkich cierpień dla ocalenia świata". Częstką duchowego rozwoju jest cierpienie, krzyż jest drogą wzrostu duchowego. Pan Jezus dopuszcza na nas krzyż, aby nas oczyścić, aby nas do siebie zbliżyć. Dlatego też wciąż musimy dorastać do zrozumienia, że moc w słabości się doskonali, że krzyż jest łaską.

Z „Dzienniczka” św. Faustyny:

„Często odczuwałam mękę Pana Jezusa w ciele moim; chociaż to było niedostrzegalnym, cieszę się z tego, bo Jezus tak chce. Jednak trwało to krótki okres. Cierpienia te zapalały duszę moją ogniem miłości ku Bogu i duszom nieśmiertelnym. Miłość zniesie wszystko, miłość przetrwa śmierć, miłość nie lęka się niczego”.

„Cierpienie jest wielką łaską. Przez cierpienie dusza upodabnia się do Zbawiciela, w cierpieniu krystalizuje się miłość. Im większe cierpienie, tym miłość staje się czystsza”.

„Nie żyjesz dla siebie, ale dla dusz. Z cierpień twoich będą korzystać inne dusze. Przeciągle cierpienie twoje da im światło i siłę do zgadzania się z wolą moją”.

Z nauczania Jana Pawła II:

Evangelium Vitae, 31:

Zwłaszcza problem cierpienia niepokoi wiarę i wystawia ją na próbę. Czyż medytacja z Księgi Hioba nie jest jakby jękiem bólu całej ludzkości? Jest zrozumiałe, że niewinny człowiek, zmiażdżony przez cierpienie, zadaje sobie pytanie: „Po co się daje życie strapionym, istnienie złamanym na duchu, co śmierci czekają na próżno, szukają jej bardziej niż skarbu w roli?” (3, 20-21). Ale nawet pośród najbardziej nieprzeniknionych ciemności wiara prowadzi do uznania „tajemnicy” z ufnością i uwielbieniem: „Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamyślasz, potrafisz uczynić” (Hi 42, 2).



Centesimus annus, 59:

Tak więc, aby nastąpiła sprawiedliwość i osiągnęły swój cel wysiłki ludzi, którzy pragną ją urzeczywistnić, konieczny jest dar łaski ofiarowanej przez Boga. Dzięki niej i współpracy ludzkiej wolności możliwa jest owa tajemnicza obecność Boga w historii, czyli Opatrzność.

Doświadczenie nowości, które przeżywa się naśladując Chrystusa, trzeba przekazywać innym ludziom pośród ich konkretnych trudności, zmagani, problemów i wyzwań, aby światło wiary oświeciło je i uczyniło bardziej ludzkimi. Wiara bowiem nie tylko pomaga znaleźć rozwiązania, ale również uzdalnia człowieka do przeżywania cierpienia tak, aby się nie zagubił i nie zapomniał o swej godności i powołaniu.

Dives in misericordia, 7:

O czym więc mówi do nas ów krzyż Chrystusa, ostatnie poniekąd słowo Jego mesjańskiego orędzia i posłannictwa? A przecież nie ostatnie jeszcze słowo Boga Przyjemierza: ostatnie będzie wypowiedziane owej nocy i poranku, kiedy przybyli do grobu ukrzyżowanego

Chrystusa i — naprzód niewiasty, potem Apostołowie — zobaczą ten grób pustym i usłyszą po raz pierwszy słowo „zmartwychwstał”, oznajmiają je innym i będą świadkami Zmartwychwstałego. Jednak również i w tym uwielbieniu Syna Bożego pozostaje nadal krzyż Chrystusa i poprzez całe mesjańskie świadectwo Człowieka-Syna, który na nim poniósł śmierć, mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka. O Bogu, który tak umiłował świat — a więc człowieka w świecie — „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie umarł, ale miał życie wieczne”.

Marta

Wykorzystano:

Bp. Jan Szkodoń,

O duchowości w życiu codziennym.

Jan Paweł II - encykliki:

Evangelium Vitae,

Centesimus annus,

Dives in misericordia.

Dzienniczek Św. Faustyny.



ZESPÓŁ APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

PIELGRZYMKA DO MEDZIUGORJE



Każda pielgrzymka jest szczególnym czasem przeżywania wspólnoty z Chrystusem i Matką Bożą, czasem wspólnoty między ludźmi, a także czasem zachwyty nad pięknem przyrody i wszystkiego co nas otacza, a czego na co dzień nie dostrzegamy. Pielgrzymka to akt wiary i świadectwo miłości do Kościoła Świętego, często jest to też wielki fizyczny trud i zmęczenie. Pielgrzymowanie do miejsc świętych, sanktuariów, jest nie tylko wędrówką, nabożeństwem, ale również odnową życia religijnego. To czas łaski nieustannie spływający na każdego, kto wybierze się w drogę. Ponieważ świat współczesny pędzi do przodu, człowiek w swej trudnej codzienności nie ma czasu na zatrzymanie się, na przemyślenie swojego życia, na zwykłą rozmowę z innym człowiekiem, a tak bardzo nam tego brakuje.

W naszej polskiej tradycji najczęściej pielgrzymujemy do sanktuariów maryjnych, to pewnie dlatego, że Maryja jest naszą Królową i po prostu Matką, najlepszą, najukochańszą, najdelikatniejszą. Ona wie jacy jesteśmy utrudnieni i często zrozpaczeni, nie radzący sobie z problemami, jak bardzo Jej potrzebujemy i to właśnie Ona zaprasza nas do siebie. Jesienią ubiegłego

roku pielgrzymowaliśmy do Matki Bożej Licheńskiej - Bolesnej Królowej Polski. Z pewnością każdy z uczestników wspomina te chwile kiedy byliśmy razem złączeni w modlitwie i radości, do dzisiaj brzmią nam w uszach piękne rozważania z Drogi Krzyżowej w Lesie Grąblińskim oraz na Golgocie. Przez dwa dni byliśmy jedną wielką rodziną, trochę utrudzoną ale szczęśliwą i radosną. W wielu naszych sercach Maryja wypełniła pustkę i odnowiła naszą przyjaźń z Chrystusem.

Chcemy i w tym roku podążać maryjnym szlakiem i za cel naszej pielgrzymki obraliśmy Medziugorje. Jest to mała miejscowość w Bośni i Hercegowinie. Parafia pod wezwaniem św. Jakuba - patrona pielgrzymów została założona w 1892 roku, ponieważ stary kościół zbudowany na trzęsawisku, w niedługim czasie zaczął pękać i z tego powodu po I wojnie światowej zbudowano nowy, który poświęcono w 1969 roku. W czerwcu 1981 roku sześciorgu dzieciom na wzgórzu Podbrdo ukazała się Matka Boża, która nazwała się Królową Pokoju. Od czasu, kiedy rozpoczęły się objawienia do maleńkiej wioski położonej między górami, wtedy jeszcze w Jugosławii, zaczęły przyjeżdżać ze wszystkich stron świata rzesze ludzi. Medziugorje jest szczególnym miejscem w dzisiejszym świecie. W ciągu 30 lat przybyło tu ponad 40 milionów pielgrzymów z całego świata, aby odnaleźć pokój, swoje człowieczeństwo i przynależność do Boga, stając się świadkami prawdy i miłości. Pobyt w tym miejscu to wielki czas modlitwy i dziękczynienia. Przy konfesjonalach ustawiają się długie kolejki wiernych chcących skorzystać z sakramentu pokuty, nieraz po wielu latach życia bez Boga. Medziugorje zostało nazwane konfesjonalem świata. Franciszkanie, którzy opiekują się parafią mówią, że obecnie w ciągu roku odwiedza to miejsce około dwóch milionów pielgrzymów, a z roku na rok jest ich coraz więcej. **Główne przesłania oręddzi** Matki Bożej Królowej Pokoju to: modlitwa sercem, eucharystia, biblia, post i spowiedź święta.

Na terenie parafii Medziugorje oprócz franciszkanów i prowadzących szkoły sióstr franciszek z hercegowińskiej prowincji działa kilka wspólnot: Comunita Cenacolo - Wspólnota Wieczernika zajmująca się ludźmi uzależnionymi od wszelkich nałogów, głównie narkomanami, Oaza Pokoju, Wspólnota Błogosławieństw a także Wioska Dziecięca przyjmująca i wychowująca sieroty wojenne. W Medziugorju, oprócz kościoła i placu za kościołem z ołtarzem polowym pod dużym namiotem, gdzie przy niezliczonej liczbie kapłanów i pielgrzymów odprawiane są wieczorne nabożeń-

stwa, są jeszcze dwa główne miejsca nawiedzane przez pielgrzymów. To góry objawień o nazwie: Podbrdo (Pod Wzgórzem) i góra Krizewac (góra Krzyża). Idąc na górę Podbrdo odmawia się różaniec zatrzymując się przy poszczególnych płaskorzeźbach obrazujących daną tajemnicę różańca. Natomiast wspinając się na górę Krizewac rozważa się Drogę Krzyżową Pana Jezusa.

Dodam, że właśnie w Medziugorje powstała tak zwana Margaretka, czyli modlitwa za kapłanów, w której siedem osób modli się za wybranego kapłana każdego dnia do końca życia i każdy kapłan jadący tam z pielgrzymami otrzymuje w darze taką Margaretkę. Właśnie tego chce Matka Boża, pragnie żeby chrześcijanie umieścili kapłanów w centrum swej modlitwy, swoich serc, swoich myśli.

Ponieważ objawienia wciąż trwają, Watykan nie może wydać opinii dotyczącej ich prawdziwości. Kościół nie zakazuje jednak pielgrzymowania do sanktuarium w Medziugorje jako do miejsca modlitwy. W 2010 roku Ojciec Święty Benedykt XVI powołał kolejną komisję, która bada objawienia medziugorskie. Papież wyznaczył na przewodniczącego komisji jednego ze swoich najbliższych współpracowników Kardynała Camillo Ruini.

To w wielkim skrócie nakreślony obraz Medziugorje. Kto chciałby poczytać więcej to najlepiej wejść na stronę oficjalną parafii:

www.medziugorje.hr/pl

Jako ciekawostkę podam, że Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie przyjmował na audiencji wizjonerów z Medziugorje a jednej z widzących Mirjanie Soldo podczas prywatnej rozmowy powiedział: „Gdybym nie był papieżem, już dawno byłbym w Medziugorju” - było to w 1997 roku. Kolejna ciekawostka, otóż mieszkanka naszej bieżanowskiej parafii namalowała w 2008 roku kopię obrazu Matki Boskiej

Wniebowziętej z Niegowici - pierwszej parafii Karola Wojtyły. Była to inicjatywa ks. Jarosława Cieleckiego urodzonego właśnie w Niegowici a od wielu lat dyrektora Watykańskiego Serwisu Informacyjnego. Tenże kapłan z Watykanu odwiedza z tym obrazem wiele krajów, a jednym z pierwszych miejsc, gdzie pojechał z Matką Boską Niegowicką było właśnie Medziugorje, tam na Górze Objawień pielgrzymi z różnych krajów właśnie przed tym wizerunkiem modlili się o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II.

Ja sama miałam to szczęście, że dane mi już było pielgrzymować do tego pięknego miejsca, które ma w sobie coś, co każe tam znów powracać, otrzymałam tam pokój serca jakiego nigdy wcześniej nie znalazłam, zostałam tam obdarowana nadzieją, którą staram się przekazywać innym, podobne odczucia mają prawie wszyscy odwiedzający to miejsce. Jak się stamtąd wraca to człowiek ma w sobie tyle radości, że chciałby obdzielić nią cały świat a szczególnie tych, którzy stracili już wszelką nadzieję, którzy nie widzą już celu i sensu życia. Tak więc zapraszam serdecznie do wspólnego pielgrzymowania, wsłuchajmy się w nasze myśli i serca a usłyszymy zaproszenie Matki Bożej.

Modlitwa do Królowej Pokoju

Matko Boża i Matko nasza, Maryjo, Królowo Pokoju! Przysłaś do nas, aby prowadzić nas ku Bogu. Uproś nam u Niego łaskę, abyśmy idąc za Twoim przykładem, mogli nie tylko powiedzieć: „Niech mi się stanie według słowa Twego”, lecz także wprowadzić to w życie. W Twoje ręce oddajemy nasze ręce, abyś poprzez nasze nędze i trudności mogła doprowadzić nas aż do Niego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Elżbieta M.

Zespół Apostolstwa Świeckich zaprasza na PIELGRZYMKĘ do MEDZIUGORJE w dniach 19 – 27 lipca 2011

Trasa przejazdu :

Słowacja - Węgry - Chorwacja - Bośnia i Hercegowina



Cena 430 zł + 120 euro obejmuje:
przejazd komfortowym autokarem
6 noclegów, 6 śniadań, 6 obiadokolacji
ubezpieczenie KL i NNW
opiekę duszpasterza i pilota

Konieczność posiadania ważnego paszportu !

Wszelkie informacje pod numerem telefonu:
(12) 658 82 99 - wieczorem
Zapisy i szczegółowy program pielgrzymki
w zakrystii.



NASZA WIARA

CZWARTE I PIĄTE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE ...

Od kilku lat obowiązują w Kościele Katolickim Przykazania, które zostały na nowo sformułowane, aby lepiej dostosować je do naszych czasów i współczesnego sposobu życia. Z rozpoczynającym się czasem Wielkiego Postu, szczególnie związane i zarazem znacznie różniące się od wersji poprzedniej są **przykazania czwarte i piąte**.

Nowe sformułowania Przykazań Kościelnych brzmią następująco:

- 1) W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
- 2) Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
- 3) Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.
- 4) Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.
- 5) Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Nowe sformułowania przykazań kościelnych w języku polskim oraz szczegółowa wykładnia dla **czwartego przykazania** zostały zaaprobowane przez Stolicę Apostolską, co potwierdza list Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski, Biskupa Piotra Libery, skierowany 18 czerwca 2002 roku do wszystkich biskupów w Polsce. Od tego zatem czasu obowiązują one wszystkich wiernych Kościoła katolickiego w Polsce, jednak ich świadome zachowywanie uzależnione jest w dużej mierze od zrozumienia ich sensu. Już pobieżna analiza nowych sformułowań zwraca naszą uwagę na pewne różnice w stosunku do sformułowań, które znamy od wielu lat, jak i do tych, które podaje w punktach 2041-2043 opublikowany w roku 1992 *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Te ostatnie wypływają z realizacji ogólnych zadań, jakie *Kodeks Prawa Kanonicznego* z roku 1983 nakłada w kanonie 447 na Konferencję Episkopatu konkretnego kraju lub określonego terytorium. Konferencje te podejmują pewne działania „w celu pomnożenia dobra udzielanego ludziom przez Kościół, głównie przez odpowiednio przystosowane do bieżących okoliczności czasu i miejsca formy i sposoby apostołatu, z zachowaniem przepisów prawa”. Przykazania kościelne, dotyczące wybranych aspektów życia chrześcijańskiego, przybierają więc różne sformułowania w różnych krajach, jednak zawsze wypływają z tego samego prawa kościelnego, i uwzględniają podstawowe zasady duchowości chrześcijańskiej.

Do **przykazania czwartego** dołączono specjalne wyjaśnienie:

Wszyscy wierni zobowiązani są czynić pokutę. Dla wyrażenia tej pokutnej formy pobożności chrześcijańskiej Kościół ustanowił dni i okresy pokuty. W tym czasie chrześcijanin powinien szczególnie praktykować czyny pokutne służące nawróceniu serca, co jest istotą pokuty w Kościele. Powstrzymywanie się od zabaw pomaga w opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca.

- Czynami pokutnymi są: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnienie obowiązków, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post.

- Czasem pokuty w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu.

- Wstrzemięźliwość obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową.

- Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18 a 60 rokiem życia.

- Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

- Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie Wielkiego Postu.

Przykazanie czwarte składa się zatem z dwóch części, mówiących odpowiednio o poście i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych oraz o powstrzymaniu się od udziału w zabawach. Opracowana przez Konferencję Episkopatu Polski wykładnia dla tego przykazania precyzuje jego treść, zgodnie z kompetencjami, jakie Konferencjom Episkopatu nadaje w tym względzie prawo.

Przede wszystkim zwraca uwagę szeroki wachlarz czynów pokutnych oraz podkreślenie ich znaczenia w życiu chrześcijanina.

Ważną rzeczą jest też jasne rozróżnienie pewnych pojęć, używanych zamiennie przez wielu ludzi w mowie potocznej. Czym innym jest post, czyli ograniczenie pokarmów pod względem ilości, czym innym wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Wykładnia wyraźnie określa, kto jest obowiązany do zachowania wstrzemięźliwości, a kto do zachowania postu. O ile w pewnych, uzasadnionych sytuacjach, dopuszcza się dyspensę od zachowania wstrzemięźliwości, o tyle w przypadku postu (w Środę Popielcową i w Wielki Piątek) takiej możliwości nie ma. Wykładnia mówi o „uzasadnionej niemożliwości”. Określenie to stawia przed wiernymi wymóg pewnej dojrzałości i wrażliwości sumienia. Chodzi o to, aby - po pierwsze - były to rzeczywiście sytuacje wyjątkowe, i - po drugie - aby podjęte były w tym dniu rzeczywiście inne formy pokuty.

Wykładnia wskazuje wyraźnie „czas pokuty”: są nim wszystkie piątki roku oraz okres Wielkiego Postu. Szczególnego podkreślenia wymagają oczywiście dwa dni: Środa Popielcowa i Wielki Piątek. Warto jednak (ze względów duchowych) podtrzymać charakter pokutny innych dni w ciągu roku, nawet jeśli nie wymaga od nas tego wyraźnie prawo kościelne. I tak, chociaż Adwent jest czasem „radosnego oczekiwania na przyjście Pana”, to jednak - z punktu widzenia duchowości chrześcijańskiej - powinien to być czas pewnego wyciszenia i umartwienia, pełniejszego zbliżenia się do Boga. Chociaż Wigilia Bożego Narodzenia nie jest (według dzisiejszego prawa kościelnego) dniem pokutnym, to jednak warto zachować (zgodnie z polską tradycją) wyjątkowy charakter tego dnia, również gdy przypada w niedzielę, zachowując wstrzemięźliwość, a nawet post przez cały dzień, aż do rozpoczęcia Wieczery Wigilijnej. To samo dotyczy Wielkiej Soboty i tradycji wstrzemięźliwości w tym dniu, aż do Wigilii Paschalnej.

Chociaż przepisy postne nie obowiązują, gdy w piątek przypada uroczystość liturgiczna, warto zachować charakter pokutny niektórych dni, np. Uroczystości Najświętszego Serca Jezusa, czy też (bez względu na dzień tygodnia) Dnia Zadusznego.

Należy zaznaczyć, iż przykazanie „zachowywać nakazane posty” ma swoje odniesienie także do tzw. postu eucharystycznego, czyli do obowiązku powstrzymania się od jedzenia i picia na godzinę przed przyjęciem Komunii Świętej.

Wykładnia jasno precyzuje też okresy, w których należy powstrzymać się od zabaw. Są to wszystkie dni Wielkiego Postu (w tym - wbrew przekonaniu wielu ludzi - Uroczystość Świętego Józefa, czy tym bardziej Dzień Kobiet), a także - co trzeba wyraźnie podkreślić - wszystkie piątki roku. W ostatnim czasie coraz częściej zdarza się, że właśnie w piątki organizowane są szkolne zabawy, dyskoteki i studniówki. Trzeba więc pamiętać, iż w takiej sytuacji obowiązkiem rodziców chrześcijańskich jest zdecydowane sprzeciwianie się tego rodzaju praktykom.

Chociaż oficjalna wykładnia dla **czwartego przykazania** wyraźnie o tym nie mówi, istnieje wiele innych form wyrzeczenia i umartwienia, czyli dobrowolnej rezygnacji z tego, co jest dozwolone, ale niekonieczne. Tego typu praktyki (np. rezygnacja z alkoholu, ograniczenie słuchania muzyki, itd.) nadać mogą okresom pokuty (i innym dniom w ciągu roku) jeszcze pełniejszy wymiar.

Zobowiązanie wiernych do troski o potrzeby wspólnoty Kościoła, które nie występowało w poprzednich sformułowaniach, zawarte zostało w **przykazaniu piątym**.

Posiadanie dóbr doczesnych przez Kościół ma na celu „organizowanie kultu Bożego, zapewnienie godziwego utrzymania duchowieństwa oraz innych

pracowników kościelnych, prowadzenie dzieł apostołatu i miłości, zwłaszcza wobec biednych”. Troska o dobra doczesne Kościoła i o utrzymanie instytucji kościelnych, a także o ludzi ubogich, jest obowiązkiem wszystkich wiernych. Oczywiście, zadośćuczynienie temu przykazaniu powinno odbywać się zgodnie z możliwościami poszczególnych osób, które w dzisiejszych czasach w wielu wypadkach nie są zbyt duże.

Prawdą jest jednak i to, że potrzeby Kościoła i jego instytucji, duchowieństwa (które zgodnie z wielowiekową tradycją utrzymuje się dzięki ofiarności wiernych), a także osób najuboższych są niemałe. Realizacja **piątego przykazania** wymaga zatem od poszczególnych wiernych wielkiej wrażliwości sumienia i otwartości na potrzeby innych. Bardzo często składane przez wiernych ofiary i dary materialne mają znamiona „wdowiego grosza”, który - jeśli wypływa ze szczerego serca - ma zawsze wielką wartość.

Nowe sformułowania przykazań kościelnych, jak zauważyliśmy, różnią się nieco od tych, których nauczyliśmy się na pamięć wiele lat temu. Zmieniła się też w pewnych przypadkach wykładnia Kościoła co do ich treści. Nie zmieniła się jednak ich istota: odnosząc się do naszego życia moralnego, które jest związane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc, przykazania kościelne mają na celu zapewnienie nam niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego, we wzrastaniu w miłości do Boga, do Kościoła i do drugiego człowieka.

Aby cel ten mógł być zrealizowany, zadośćuczynienie przykazaniom powinno wypływać z wolnej decyzji człowieka, który na drodze swej formacji chrześcijańskiej ufnie i posłusznie powierza się mądrości Kościoła.

W pewnych kwestiach wykładnia przykazań jasno określa powinności, od których wierny nigdy nie może odstąpić. Ważną jednak rzeczą jest to, aby literatura prawa nie przesłoniła jego ducha: przez zewnętrzne spełnienie przykazania dokonywać się powinna wewnętrzna przemiana człowieka.

W pewnych sytuacjach, w zależności od różnych okoliczności, Kościół pozostawia człowiekowi częściową swobodę w wypełnieniu przykazań kościelnych. Skorzystanie z tej możliwości zawsze będzie wymagało od człowieka wewnętrznej dojrzałości i właściwego zrozumienia istoty poszczególnych przykazań. Niedopuszczalną sytuacją byłaby taka, gdyby wyjątek (czyli zwolnienie w pewnych sytuacjach z obowiązku wypełnienia przykazania) stał się regułą (czyli normalną praktyką w życiu konkretnej osoby). Wszyscy powinniśmy dążyć do tego, aby sumienna realizacja „minimum” wyznaczonego przez przykazania, stała się bodźcem do wzniesienia się do „maksimum” naszych możliwości.

**Oprac. w oparciu o obowiązujące przepisy
Kościola dla katolików w Polsce**



WĘDRÓWKI PO ZIEMI ŚWIĘTEJ

JERYCHO I GÓRA KUSZENIA

Jerycho.

Żadne inne znane nam miasto na świecie nie ma tak długiej historii jak Jerycho, choć w tej historii nie wszystko do końca zostało wyjaśnione. W ostatnim etapie wędrówki do Ziemi Obiecanej Izraelici według Księgi Jozuego zatrzymali się za Jordanem na wysokości Jerycha. Stamtąd Jozue posłał szpiegów, którzy mieli spenetrować miasto stojące im na drodze (Joz 2,1-21). Po przebyciu Jordanu w pobliżu Jerycha Jozue miał widzenie Wodza zastępów Pańskich, co stanowiło przygotowanie do podjęcia decyzji o zdobywaniu miasta (Joz 5,13-15). Opis zdobycia miasta i obłożenia go kłutwą stanowi długi fragment Księgi Jozuego (Joz 6,1-26). Księga Królewska mówi o odbudowaniu Jerycha (1Krl 16,34). Odbudowane Jerycho staje się miejscem działalności proroków Eliasza i Elizeusza. Za Jordanem w pobliżu Jerycha, Eliaz został zabrany do nieba (2Krl 2,4-18). W Jerychu Elizeusz dokonał uzdrowienia wody (2Krl 2,19-22).



Kolejne relacje biblijne związane z Jerychem odnoszą się do działalności Jezusa. Spotkanie z celnikiem Zacheuszem (Łk 19, 1-10) i uzdrowienie niewidomego (Mk 10,46-52; Łk 18,35-43; Mt 20,29-34).

Nazwa „Jerycho” może pochodzić od kananejskiego boga księżycy „Jaracha”, albo od hebrajskiego słowa „reah” oznaczającego zapach. Z tym ostatnim znaczeniem

wiąże się arabska nazwa miasta „Ariha”. Jerycho jest miastem, które leży najniżej na całej kuli ziemskiej (ok. 250 m p.p.m.), jest największą oazą Wschodu, a równocześnie jest miejscem, na którym znajdują się ślady najstarszego znanego nam miasta, pochodzące z ósmego tysiąclecia przed Chrystusem. Historia Jerycha ma więc już dziesięć tysięcy lat.

Najstarsze osadnictwo zlokalizowane było w pobliżu źródła as-Sultan, które chrześcijanie nazywali „Źródłem Elizeusza” w nawiązaniu do biblijnego opowiadania o uzdrowieniu wody przez proroka. Znajduje się tu sztucznie uformowane wzgórze, zwane „Tel as-Sultan”, kryjące w sobie pozostałości wielu warstw budownictwa, nakładających się przez całe wieki w okresie od 8000-1560 roku przed Chrystusem. Pierwsi mieszkańcy żyli w domach postawionych na planie koła, na płytko wpuszczonych fundamentach. Następnie budowle były trwałe, budowano mury obronne i fortece.



Prace archeologiczne rozpoczął tu uczony austriacki E. Selin w 1907 roku, były one kontynuowane przez panią K. M. Kenyon w latach 1952-1958. Pozwoliły na poznanie długiej historii Jerycha, odkryto warstwy zasiedleń miejskich z różnych epok. Większość uczonych jest zdania, że nie znaleziono pozostałości z czasów, do których odnoszą się dzieje Jozuego i zdobycia Kanaanu przez Izraelitów. Czy zostały one zupełnie zniszczone, czy może znajdowały się w innym miejscu - to nadal otwarty problem archeologiczny. Mogły być w innym i nieznanym nam jeszcze miejscu, gdyż Jerycho zmieniało swoją lokalizację. Jerycho czasów herodiańskich, przeżywające wówczas okres swojej świetności znajdowało się na północ od najstarszego osadnictwa. Miasto bizantyjskie i krzyżowców znajdowało się znów w innym miejscu, w którym znajduje się obecnie. Po długim okresie stagnacji w osiemnastym wieku powstała tu mała wioska, a miasto zostało odbudowane przez anglików po 1918 roku.

Tu Kustodia Ziemi Świętej założyła w 1924 roku hospicjum i kościół pod wezwaniem Dobrego Pasterza. Znajduje się on naprzeciw kościoła ortodoksyjnego i wspaniałego meczetu.

Na terenie obecnego miasta pokazuje się wspaniałą sykomorę, przy której pielgrzymi przypominają sobie wydarzenie z Zacheuszem (Łk 19,1-10). Trzeba pamiętać, że sykomora, na którą wszedł naczelnik celników, znajdowała się w ówczesnym mieście, to znaczy kilka kilometrów na północ, gdzie można zobaczyć ruiny bramy miejskiej, przy których znów przypominamy sobie uzdrowionego Bartymeusza (Mk 10,46-52).

Góra Kuszenia.

Od zachodu nad Jerychem wznosi się charakterystyczny ściety szczyt, widoczny z daleka. Jest to Góra Kuszenia, na której tradycja



chrześcijańska od początku zlokalizowała walkę Jezusa z szatanem, która nastąpiła po czterdziestu dniach postu spędzonego na Pustyni Judzkiej. Góra ta nosi także nazwę Góry Czterdziestu Dni (po arabsku Dżabal Cjuruntul). Dwie pokusy wiążą się z Górą Kuszenia, znajdującą się na skraju Pustyni Judzkiej, trzecia miała odbyć się w Jerozolimie na terenie świątynnym (Łk 4,1-12).

Pustynia stała się dla Izraela miejscem próby. Przez taką właśnie ziemię Bóg przeprowadził swój lud w wędrówce z Egiptu do Ziemi Obiecanej. W trudnych warunkach pustynnych nawiedziła ich pokusa chleba, której nie potrafili przezwyciężyć. Jezus przychodzi na pustynię, aby ją odmienić, odrzucić pokusę chleba i odnieść zwycięstwo nad kusicielem.

Kusiciel miał według tradycji zjawić się w grocie, w której Jezus przebywał, modląc się i odbywając swój post. Tę grootę zlokalizowano wśród wielu innych grot, znajdujących się na urwistym zboczu góry, dziś zwanej Górą Kuszenia. Grota stanowiła sanktuarium już w pierwszych wiekach, a w XII wieku zbudowano tu kościół, który jednak już po dwu wiekach obrócił się w ruinę i dopiero w XIX wieku greccy mnisi ortodoksyjni zbudowali obok miejsca pierwotnego kościoła klasztor pod wezwaniem Świętego Krzyża, ukończony w 1895 roku. Klasztor przedstawia się

jak wisząca nad przepaścią długa galeria. Jego pomieszczenia częściowo znajdują się w grotach wyłobionych w skale, a częściowo dobudowane.

Mnisi greccy pokazują grootę-kaplicę, w której Jezus miał odbyć 40 dniowy post. Pierwszej pokusy, to znaczy pokusie chleba, poświęcona jest niewielka kapliczka na terenie klasztoru, położona nieco wyżej od reszty kościoła. W ołtarzu przedstawiony jest Chrystus, a pod ołtarzem znajduje się kamień, związany z pokusą chleba.

Na szczycie Góry Kuszenia lokalizuje się miejsce kolejnej pokusy, opisanej przez św. Łukasza, gdy diabeł wyprowadził Jezusa na górę i ukazał mu wszystkie królestwa świata. Widok stamtąd jest prawdziwie rozległy i piękny - może „uwieść” człowieka, jak piękno tego świata. Na samym szczycie została zbudowana twierdza o nazwie Dok przez, walczącego z Machabeuszami wodza syryjskiego, Bakhidesa. Kiedy Izraelici uzyskali już wolność w wyniku walk synów Matatiasza i Szymon został królem, równinę Jerycha powierzył swojemu zięciowi Ptolemeuszowi, który okazał się bardzo niewdzięcznym i zamordował swego teścia oraz szwagrów, zapraszając ich do tej właśnie twierdzy Dok, którą odrestaurował. Było to w roku 134 przed Chrystusem (IMch 16,11-17).

Ks. Grzegorz



NADESŁANE DO REDAKCJI

ALBUM RODZINNY ... c.d.

ŁAWKA

Dedykowane cioci Jasi

„Pamiętaj o mnie – szepcze kurz” [P.Huchele]

Tego cmentarza nie widać z daleka. „Wtopiony” w osiedlowe bloki wygląda jak park. Nagrobki przysłaniają stuletnie drzewa: kasztanowce, dęby, klony, akacje... Ten cmentarz jest zamknięty jak mówią potencjalni „zainteresowani”. Nie ma tu okazałych pomników, wielkich grobowców, ot, takie miejsce wiecznego spoczynku, jak ludzie, którzy tu „niedawno” mieszkali.

Mam tu swoją ławeczkę i kwant metafizyki. Siedzę na ławce i patrzę na napis na grobie mojej ciotki: JANI-NA ŚLIWA Z DOMU JĘDRZEJCZYK przeżyła lat 32. Nigdy jej nie poznałam. Zmarła zbyt wcześnie, ja urodziłam się zbyt późno. Zawsze fascynowała mnie ta ciotka o banalnym imieniu i niezwykłych talentach. Układała wiersze, recytowała występowała w amatorskich przedstawieniach, świetnie się ubierała. Potrafiła też, co najistotniejsze, interesować się ludźmi w takim stopniu, że WSZYSCY ją kochali. Miała to „COŚ”, co przyciągało do niej ludzi, adoratorów (jak to staroświecko dziś brzmi?).

CISZA... przerywana tylko spadającymi z drzew kasztanami. SPOKÓJ. Mój wzrok napotyka spojrzenie staruszki, która krząta się przy sąsiednim grobie. Staruszka zastyga w nasłuchującej pozie. Odwraca wzrok, wygładza ręką chłód marmurowej płyty, jakby chciała swojemu mężowi?, mężczyźnie poprawić przekrzywiony krawat... znów spotykamy się wzrokiem – tak, to tu, obie mamy swój kwant METAFIZYKI.

ROWER

Dedykowane mojej chrestnej matce – cioci Hani

Zapytałam mamę (leży, nie widzi od czterech lat)* jaką cechę cioci Hani uważa za najważniejszą. Odpowiedziała, że pracowitość.

Ciocie Hanię zapamiętałam na rowerze. Przyjeżdżała do domu rodziców, witała się z babcią i mamą. Wymieniały banalne uwagi w rodzaju: „leczę, bo muszę ugotować obiad” albo „spieszę się bo dziewczynki są same”.

Cioci już nie ma, zmarła w listopadzie 2005.

Mama ma już pamięć wybiórczą, mówi ogólnikami, ale tę historijkę z dzieciństwa swojego i siostry pamięta doskonale: „Jesteśmy w szkole - przerwa, gramy w klasy i nagle woła nas dyrektorka szkoły. Idziemy jak na ścieżkę, bo nie wiemy, co przeskrobałyśmy. Dyrektorka prezentuje nas zebranym nauczycielom i mówi: popatrzcie tak przysyła ubrane do szkoły dziewczynki, matka dziesięciorga dzieci.

Według mamy ciocia Hania była najładniejszą dziewczyną w rodzinie Jędrzejczyków. Miała niebieskie oczy, czarne warkocze. Miała też słabość, lubiła chodzić

wcześnie spać. Mama stwierdziła, że nawet najprzystojniejszy adorator nie był w stanie zatrzymać jej w towarzystwie. Wujek Włodek, jej mąż, bardzo się natrudził, żeby zdobyć jej serce.

Dlaczego los był dla niej taki niełaskawy, dlaczego musiała leżeć długie siedem lat? Zadaję sobie to pytanie wielokrotnie.

FUFA

Ciotki „szczelnie” wypełniały moje dzieciństwo. Pojawiały się stadnie lub pojedynczo. Były „nie-wiarygodnie” stare. Miały po 30 lub 40 lat, trwałe ondulacje, tapirowane włosy, pulchne ciała, pachniały talkiem i macierzyńską czułością. Ściszonymi głosami opowiadały o niezrozumiałych sprawach ludzi dorosłych. Dziwiły się że urosłam, że mam same piątki, że umiem czytać... Czasem narzekały na nadmiar domowych obowiązków, kolejkę w sklepach, chore woreczki żółciowe, ciężkie porody.

Tylko ciotka FUFA burzyła mój stereotyp ciotki.

Po pierwsze: jej imię nie pasowało do osoby dorosłej, kojarzyło się raczej z maskotką, małym pluszowym misiem. Oczywiście ciotka nie przypominała ani kuny, ani nutrii (hodował je wujek Włodek) ani kota... a jednak „coś” drapieżnego w niej było. Kiedy się pojawiała, zajmowała sobą całą przestrzeń, może dlatego, że paliła papierosa za papierosem, mówiła bardzo głośno, dosadnie, przeklinała, robiła aluzje do seksu. Według babci ciotka była nieprzyzwoita. Tylko węglarz Noga kłął w Biezanowie, no, ale on był facetem, nie miał nogi, pił... A jednak ciotka FUFA fascynowała, przynajmniej mnie... była inna. Mówiła głośno to o czym inni myśleli, ale nigdy nie ujawniłaby swoich poglądów...

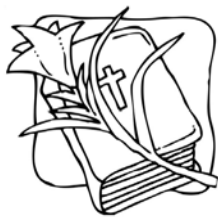
Pogrzeb dziadka. Tłum ludzi zebranych przy grobie, wszyscy na czarno i nagle... Z wrażenia zamarłam. Pojawiła się ciotka Fufa, złamała kolejną konwencję, ubrana w ognistoczerwoną kurtkę z kapturem, buty trapery. Wyglądała jak istota z innej planety. W ręce nie trzymała żałobnej wianki tylko bukietik stokrotek „Jak kwiat do kożucha przemknęło mi przez głowę”. Fufa uświadomiła mi czym jest inność. Jeszcze nie znałam pojęć indywidualność, ale byłam już blisko odkrycia swojej odrębności.

Po drugie: FUFA nie miała dzieci.

Po trzecie: pokazała mi DIABŁA, ale to już inna historia.

Danuta Chrobak – Kadłubicka

* w czasie pisania tych wspomnień matka autorki jeszcze żyła (zmarła 22 grudnia 2010 r.)



EGZEGEZA BIBLIJNA

PODWÓJNY GRZECH DAWIDA



Król Dawid,
Gentile da Fabriano (1423),
Kościół Świętej Trójcy we Florencji.

Rozpoczyna się teraz jedno z najbardziej znanych opowiadań biblijnych, będące inspiracją dla wielu chrześcijańskich dzieł sztuki, a mianowicie przekaz o podwójnym występku Dawida: cudzołóstwie i zbrodni. Wydarzenie jest ukazane w atmosferze wiosny, kiedy to po zimowych deszczach wojsko wyrusza na pola bitewne. Jak wiemy, izraelskie oddziały oblegają stolicę Ammonitów, Rabba, położoną na miejscu obecnego Ammanu, stolicy Jordanii.

Głównymi bohaterami pierwszego aktu są Dawid i bardzo piękna Batszeba, której mężem był Uriasz, urzędnik królewski, cudzoziemiec, ale włączony do narodu izraelskiego. Wydarzenie jest przedstawione bardzo zwięźle. Dawid uwiódł kobietę, która przesyła mu lapidarną, ale i groźną wiadomość: „Spodziewam się dziecka”. Fakt ten naraża ją na karę śmierci, gdyż jej stan może być podstawą oskarżeń o cudzołóstwo. Jej mąż przebywa przecież daleko poza domem, biorąc udział w oblężeniu Rabba.

W scenie drugiej występują Uriasz i Dawid. Król w trybie nadzwyczajnym wzywa męża Batszeby i usiłuje go nakłonić, aby pozostał w domu i aby mógł wobec opinii publicznej oficjalnie zaświadczyć o stanie swej żony. Uriasz z jakichś względów nie chce jednak skorzystać z wojskowej przepustki. Być może przeczuwa królewski manewr, ale zasłania się innymi motywami. Dla osiągnięcia swych celów Dawid czuje się zmuszony go zgładzić.

A oto scena trzecia, tyleż krótka i gwałtowna, co pełna tragizmu. Uriasz, nieświadom niczego, doręcza dowódcy Joabowi wyrok na samego siebie. Dawid bowiem dał mu do rąk rozkaz dla Joaba, aby go rzucić w najbardziej niebezpieczny wir walki i tym samym wystawić na niechybną śmierć. Plan ten spełnia się z całą dokładnością, którą tekst biblijny akcentuje raz po raz: „zginął też Uriasz Chittyta” (w Biblii Tysiąclecia *Uriasz Chetyta*).

W tym miejscu warto wspomnieć, że w czasach starożytnych w Palestynie znano już praktyki wymiany korespondencji. Pierwszą biblijną wzmianką na ten temat, jest właśnie opisywany przykład z 2 Księgi Salomona (2 Sm 11, 14). Listy pisane były na glinianych tabliczkach albo na pergaminie, a ich dostarczaniem trudnili się specjaliści posłańcy.



Kapiąca się Batszeba (Dawid przygląda się z tarasu).
Wolfgang Krodell,
Wiedeń, Muzeum Historii Sztuki.



Natan wyrzuca Dawidowi jego grzech.
Płaskorzeźba z XII w., Vezelay, Basilica de La Madeleine.

Akcja sceny czwartej rozgrywa się równolegle na dworze królewskim i w Rabba. Na wieść o tamtejszym niepowodzeniu Izraelitów, Dawid reaguje pozornym niezadowoleniem. Posłaniec jednak, zręcznie pouczony przez Joaba, przekazuje na koniec nadzwyczajny dodatek do tych wiadomości: „Zginął też sługa twój, Uriasz Chittyta”.

W pojęciu Dawida fakt ten wszystko teraz zwiąże. Przechodzimy więc do sceny ostatniej, w której biorą udział Dawid i Batszeba. Teraz już ich związek może istnieć bez przeszkód. Przychodzi na świat syn, a podwładni milczą; arogancja władzy i tym razem bierze górę, racja stanu okazuje się ważniejsza od zasad moralnych. Pisarz natchniony wystąpił jednak z nieubłaganą oceną: „Postępek... jakiego dopuścił się Dawid, nie podobał się Panu” (2 Sm 11,27).

Gdy naród z obawy przed władzą bierze udział w powszechnym milczeniu, podnosi się tylko jeden głos, a jest on głosem proroka Natana. Ten, który zwiastował Dawidowi Bożą obietnicę, staje się teraz rzecznikiem sądu. Wykorzystana przez niego krótka i trafna przypowieść prezentuje przypadek na pozór oderwany, choć oparty na kilku zbieżnych z sytuacją Dawida elementach (bogacz, człowiek ubogi, gość, owieczka). Podłość, jakiej się dopuszczono wobec biednego, oburza nawet Dawida, który czuje się w obowiązku surowo osądzić ten przypadek: jeśli wynagrodzenie krzywdy w czwórnasób było przewidziane w Prawie (por. Wj 21,37), to wyrok śmierci jest karą dodatkową, na jaką zasługuje bogacz, winny popełnienia czegoś tak oburzającego.

W tej właśnie chwili prorok wskazuje na króla, oświadczając: „Ty jesteś tym człowiekiem!” I tak Dawid bezwiednie, a dzięki temu w sposób sprawiedliwy i bez żadnych okoliczności łagodzących, wydał wyrok na samego siebie. Natan w gwałtownej formie przedstawia mu Bożą wykładnię wydarzeń. Przypomina całe dobro, jakiego doznał od Pana, a jakie jest teraz dla niego jeszcze większym oskarżeniem, oraz piętnuje podwójny występki - cudzołóstwo i mord dokonany na niewinnym. Bo to nie miecz Ammonitów pozbawił życia Uriasza, ale dopuścił się tego sam Dawid, posługując się ich ręką. Zapada też wyrok, który jest uprzedzeniem nadchodzących wydarzeń, a wśród nich buntu, jaki podniesie przeciw Dawidowi jego własny syn, Absalom.

Król zdobywa się w końcu na szczerą samoocenę i przyznaje do winy: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Tak też rozpoczyna się Psalm 51, zwany „Miserere”, który tradycja będzie przypisywać Dawidowi. Król uznaje, że pogwałcił prawa bliźniego, znieważając również samego Boga. Pan przebacza jego grzechy, lecz nie przestaje domagać się ekspiacji. Rodzaj tego aktu wprawia nas w zakłopotanie: mimo prośb Dawida syn, który mu się urodzi ze związku z Batszebą, ma umrzeć. W ten sposób autor przedstawia rodzinny dramat jako konsekwencję grzechu i wymóg Bożej sprawiedliwości.

Przyjawszy tę karę, godzącą boleśnie w jego ojcowskie uczucia, Dawid oczekuje na Bożą litość i przebaczenie. Ich znakiem będą narodziny drugiego z synów Dawida i Batszeby - Salomona, którego Natan nazwie później Jedidiaszem, czyli „umiłowanym przez Pana”.

Tak kończy się ten dramatyczny epizod, opromieniony jednak blaskiem Bożego przebaczenia.



Król Dawid z harfą o dziesięciu strunach ...

c.d.n.

Oprac. Ks. Grzegorz



NADESŁANE DO REDAKCJI

W BIEŻANOWIE OTWARTO KONSULAT REPUBLIKI CHORWACJI !!!

Dzień 27.01.2011 roku przejdzie na stałe do historii naszego Biezanowa. W dniu tym w naszej parafii nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Konsulatu Republiki Chorwacji, którego siedzibą stał się Dwór Czeczów. Godność Konsula Honorowego powierzona została rodowitemu bieżanowianinowi, panu Pawłowi Włodarczykowi.



W dokumencie, tzw. Liście Komisyjnym, wystawionym w Zagrzebiu w dniu 10 listopada 2010 roku Pan Prezydent Republiki Chorwacji prof. Ivo Josipović oznajmił, iż nowo mianowany Konsul Honorowy obejmie swą jurysdykcją obszar województw: małopolskiego, podkarpackiego i śląskiego.



W odpowiedzi na List Komisyjny, Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej pan Radosław Sikorski udzielił panu Pawłowi Włodarczykowi tak zwanego exequatur (z łacińskiego „niech wypełnia swe obowiązki”). Jest to uroczysty dokument

państwowy, który uznając osobę konsula, jednocześnie poleca władzom i urzędom polskim okazywanie należnych względów nominatowi i udzielanie mu wszelkiej pomocy, niezbędnej przy wypełnianiu obowiązków konsularnych.

Przebieg uroczystości inauguracyjnej określił protokół dyplomatyczny. Spotkanie rozpoczęło się od wykonania hejnału mariackiego, oznajmającego otwarcie niezwykle wydarzenia w Krakowie i hymnów państwowych Chorwacji oraz Polski.

Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili przedstawiciele rządu chorwackiego, w tym Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Chorwacji, minister Aleksandar Hejna, Doradca Minister rządu Republiki Chorwacji Zvonimir Sviben oraz Ambasador Republiki Chorwacji w Polsce Ivan Del Vedio. Ze strony polskiej przybyli Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej minister Eugeniusz Grzeszczak, oraz Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, ambasador Janusz Niesyto.



Na uroczystość otwarcia konsulatu przybyli również przedstawiciele najwyższych władz Miasta Krakowa i województw małopolskiego, śląskiego i podkarpackiego, eksceleńcy ambasadorowie i konsulowie wszystkich placówek dyplomatycznych mających swoje siedziby w Krakowie. Przybyli szefowie licznych instytucji i organizacji działających w Małopolsce i sąsiednich województwach, radni województwa, miasta Krakowa i naszej dzielnicy oraz liczne grono przyjaciół konsula i sympatyków Chorwacji z całej Polski.

Gościem szczególnym był Jego Eminencja Stanisław Kardynał Dziwisz, Metropolita Krakowski, któ-

ry poświęcił tablicę pamiątkową dla Konsulatu w Krakowie. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił również proboszcz naszej parafii, ksiądz kanonik Bogdan Markiewicz.



Ksiądz Kardynał wspomniał o silnych związkach łączących Ojca Świętego Jana Pawła II z narodem i państwem chorwackim. Stolica Apostolska jako pierwsza uznała niepodległość, proklamowaną przez Chorwację w roku 1991. Mieszkańcy kraju nigdy nie zapomnieli o tym ważnym dla nich fakcie, a swoją wdzięczność okazywali Papieżowi entuzjastycznym przywitaniem podczas trzech podróży apostolskich do Chorwacji (1994r., 1998r., 2003r.).

Patrząc na pielgrzymi ślad Jana Pawła II na drogach świata, po raz kolejny podziwiamy wielkość polskiego Papieża, który jako prawdziwy Pontifex Maximus - Najwyższy Budowniczy Mostów łączył ludzi i narody wokół Chrystusa. Warto wobec tego przypomnieć wersy z poematu Karola Wojtyły pt. „Kamieniołom”:

*Nie lękaj się. Sprawy ludzkie szerokie mają brzegi.
Nie wolno ich w ciasnym łożysku wzięć nazbyt długo.*



Na prośbę pana Pawła Włodarczyka, zgodnie z obowiązującym protokołem dyplomatycznym, ambasador Republiki Chorwacji w Polsce pan Ivan Del Vecchio



wyraził zgodę, by siedzibą konsulatu był Dwór Czechów w Biezanowie, w jego rodzinnej miejscowości, dzisiaj dzielnicy Krakowa. Otwarcie Konsulatu Republiki Chorwacji jest niewątpliwie wielkim zaszczytem dla Biezanowa, który będzie odtąd udzielał gościnny placówce dyplomatycznej, reprezentującej kraj bliski wielu Polakom, chętnie odwiedzany i lubiany przez turystów. Z pewnością, wiele razy przybywać tu będą znamienici goście nie tylko z Chorwacji ale również z innych krajów.



Inauguracja nastąpiła w roku uświetnionym historycznymi wydarzeniami i jubileuszami: Republika Chorwacka celebrowała dwudziestolecie niepodległości, nasze miasto świętuje 100. rocznicę utworzenia Wielkiego Krakowa, a Biezanów już myśli o nieodległym roku 2012 i obchodach swego 800-lecia. Wszystko wskazuje, że właśnie za Prezydencji Polski w Unii Europejskiej, czyli polskiego przewodnictwa w Radzie UE, Republika Chorwacji podpisze umowę akcesyjną z Unią Europejską co oznacza, że Chorwacja stanie się jej kolejnym członkiem.

Konsulowi Honorowemu Republiki Chorwacji w Krakowie, panu Pawłowi Włodarczykowi, naszemu parafianinowi, życzymy pomyślnej i owocnej pracy dla dobra stosunków polsko-chorwackich. Szczęść Boże.

Mateusz Antoniuk



EKOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE STARYM (KLUB SENIORA „NADZIEJA”)

W poprzednim numerze Płomienia wspominaliśmy udaną uroczystość opłatkową z udziałem ks. dr Grzegorza Łopatki, sponsorów i przyjaciół naszego Koła. To było 13 stycznia br., a już 2 tygodnie później (27.01) Zarząd Koła przygotował atrakcyjne spotkanie integracyjne połączone z imieninami 7 koleżanek. Jak zwykle impreza stała się pretekstem do dobrej zabawy, nieformalnych rozmów, czego nam brakuje w domach.



Tym razem spotkanie poprzedziło i wzbogaciło wystąpienie pracowników Banku Pocztowego, którzy zaoferowali nam atrakcyjne formy oszczędzania i korzystania z pożyczek. W części zasadniczej, najpierw wysłuchaliśmy sprawozdania z działalności Koła za 2010 rok, które przedstawiła pani prezes Zarządu Koła Lucyna Wąsik, a następnie mieliśmy okazję ucztować z solenizantkami (Aleksandry, Danuta, Mieczysława i Leokadia). Jak zawsze były wiersze dla każdej z pań, skromne upominki i na koniec odśpiewanie „Sto lat”.



Nie obyło się bez poczęstunku i lampki wina. W części słowno-muzycznej śpiewano kolędy polskie, po raz pierwszy odśpiewano w takt melodii „jak długo na Wawelu” - hymn emerycki. Spodobał się wszystkim i będzie częściej gościł na tego typu imprezach. Wprowadziliśmy do programu imprezy kącik anegdot i żartów, w ramach którego opowiadaliśmy i czytali satyryczne wiersze, żarciki i anegdoty, także na temat seniorów.

Atmosfera była tak spontaniczna i bezpośrednia, że od różnych osób padały ciekawe propozycje wzbogacania naszych spotkań m.in. o akompaniament muzyczny. W tym celu od następnego spotkania będziemy śpiewali pod kierunkiem profesjonalnego muzyka, nota bene byłego organisty. Uroczystość upamiętniliśmy galerią zdjęć, z których niektóre zamieszczamy w niniejszym artykule. Można nas oglądać także w przygotowanej gablotce w Dworze Czeczów. Nastrój i radosne uczucia na spotkaniu imieninowym oddaje poniższy wiersz autorstwa koleżanki Danusi Tercjak p.t. **Nasze czwartki**.

Różne czwartki już bywały,
co relaksu dostarczały.
Miał obiady nasz król Staś,
a my mamy wolny czas.

Lecz by nam się nie przykrzyło,
czas ten trzeba spędzić miło.
I choć w dworze, nie w pałacu,
choć skromniejsze mamy papu,
po królewsku się bawimy.
Ucztujać tu imieniny.

Sto lat, sto lat więc się śpiewa,
atmosfera się podgrzewa.
Trochę wierszy się posłucha,
co wpadają nam do ucha.

Nawet czasem, jeśli chcemy,
z naszych wad się pośmiejemy.

Anegdoty i kawały – to Seniorów humor cały.
W każdy czwartek jest ciekawie,
przy herbatce oraz kawie.
A w ostatni się bawimy,
w liczonym gronie przychodzimy.
**BO KAŻDEMU OPRÓCZ CHLEBA
I RADOŚCI TROCHĘ TRZEBA.**

Bardzo ciekawą propozycję i na czasie zgłosili członkowie Koła, a dotyczyła ona chęci odbycia na wiosnę rodzaju pielgrzymki do kaplicy na os. Złocien

(może poprowadziłby nas przyszły proboszcz ks. Grzegorz, następnie odprawiając Mszę św. ofiarowaną za naszą działalność i szczęście seniorów).

Obrany kierunek intensywnej integracji emerytów i rencistów spowodował, że na początku roku odnotowaliśmy znaczący wzrost członków Koła. Aktualnie jest nas już 70 osób. Bez wątpienia przyczynił się do tego atrakcyjny program wycieczek, okolicznościowych spotkań czy też terapii zajęciowej.



Innym tematem działań Koła były zorganizowane w dniach 10 i 23 lutego br. warsztaty ceramiczne na zasadzie dobrowolności, które prowadziła instruktorka pani Łucja Korzec. Nasze seniorki mogły poszczycić się pięknie wyrzeźbionymi figurkami, pomalowanymi i posypanymi szklivem. Efekty prac będzie można wykorzystać w czasie zbliżającego się święta Dnia Kobiet w formie przekazywanych prezentów. Również z tychże warsztatów mamy pamiątkowe zdjęcia. Tego typu zajęcia to nie tylko ćwiczenia manualne prowadzone pod okiem instruktorki, ale też okazja pogadania i uśmiania się, na co w domu nie ma czasu i warunków.



W tym miejscu godzi się podkreślić, że wszystkie działania Zarządu są bez wątpienia zasługą

oddanych ofiarodawców, którzy w miarę swoich możliwości wspierają realizację naszego programu. Do najlepiej rozumiejących sytuację materialną członków Koła należy firma HEBAN w osobie pana prezesa Stanisława Steinhofa, człowieka o gorącym sercu. W bieżącym roku do grupy wspierających dołączyli także firma Infokub Leszka Kubraka, Auto-Robot System państwa Bułatów i Koneser s.c. państwa Wątróbów.

Ale pisząc o dokonaniach ze smutkiem wspominamy śmierć naszego seniora Zygmunta Serafina, którego pochowaliśmy 12 lutego (był wieloletnim naszym członkiem) oraz honorowego prezesa - Zygmunta Sosienko (pochowanego 21 lutego). Rodzinom zmarłych przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Są też miłe chwile - 12 marca br. nasz kapłan, naczelny redaktor Płomienia ks. dr Grzegorz Łopatka obchodzić będzie swoje imieniny. I z tej okazji w imieniu Koła Emerytów i Rencistów składamy mu gorące życzenia kontynuowania pięknej posługi Bożej, wzbogacania naszej wiedzy biblijnej i religijnej, a także zwykłego ludzkiego zdrowia i pomyślności w naszej Parafii.



Szczęść Boże ks. Grzegorzu.

Jak zwykle zapraszamy do naszej Wspólnoty – Koła Emerytów i Rencistów, a także do czytania naszego forum internetowego oraz gazety parafialnej Płomień.

Pochwalmy się też tym, że koniec karnawału uczymy organizując jak co roku w dniu 3 marca br. OSTATKI, połączone z tłustym czwartkiem (będą pączki i chrust) oraz imieninami naszych członków, które przypadają na miesiące luty i marzec 2011 roku.

**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Bieżanowie Starym
Opracował dla „Płomienia”
Andrzej Wąsik**

Kraków, 20.02.2011 rok.



KRONIKA

KALENDARZ UNII EUROPEJSKIEJ BEZ CHRZEŚCIJAŃSKICH ŚWIĄT - - POMYŁKA CZY CELOWE DZIAŁANIE ?

Komisja Europejska wydała kalendarz dla gimnazjalistów ze wszystkich krajów UE. Uczniowie klas drugich dowiedzą się z niego, kiedy są Halloween i walentynki. Świąt Bożego Narodzenia i innych uznawanych w Polsce świąt religijnych nie zaznaczono. Kartki z 24, 25 i 26 grudnia są czyste. Na dole strony z Bożym Narodzeniem umieszczono sentencję: "Prawdziwy przyjaciel to ktoś, kto podzieli twoje troski i podwoi twoje radości" (B.C. Forbes).

W kalendarzu nie zaznaczono też Wszystkich Świętych i Wielkanocy. Z innych religii jest tylko żydowski Nowy Rok (Rosz Haszana), Deepavali (Święto Światła sikhów i hindusów) i muzułmański Nowy Rok. Gimnazjaliści z kalendarza dowiedzą się też, kiedy Nowy Rok obchodzą Chińczycy i dlaczego tego dnia wieszają w oknach i nad drzwiami czerwone latarnie oraz tego, że chińskie ciasteczka z wróżbą wymyślono w USA.

Kalendarz Europejski wydawany jest co roku przez Komisję Europejską we wszystkich oficjalnych językach Unii (nakład 3 mln egzemplarzy). Część informacyjna publikacji to wiadomości o UE (historia, prawo europejskie), Europie, zdrowiu i bezpieczeństwie, prawach konsumenta oraz środowisku naturalnym. Przedmowę do polskiej edycji napisał komisarz UE ds. budżetu i programowania finansowego Janusz Lewandowski. "Ten oto kalendarz pokazuje, że Europa jest tuż za rogiem, że jest częścią naszego codziennego życia" - pisze we wstępie. Polskim partnerem kalendarza jest Centrum Edukacji Obywatelskiej, a honorowy patronat nad przedsięwzięciem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Zapytano wydawcę i polskich patronów kalendarza o to, dlaczego nie zaznaczono w publikacji świąt Bożego Narodzenia.

Odpowiedź CEO: "W Kalendarzu Europejskim u dołu stron z kolejnymi tygodniami znalazły się ciekawostki (np. o Paryżu), cytaty (np. z Cervantesa) i zagadki (np. jaka jest najdłuższa rzeka w Europie). Pojawiają się tam też krótkie wzmianki o hinduskim Święcie Światła, muzułmańskim i żydowskim Nowym Roku, a także o Światowym Dniu Nauczyciela, Dniu Wolności Prasy. Zamieszczanie w takiej formie i w takim kontekście informacji o Bożym Narodzeniu czy Wielkanocy byłoby nieestosowne".

Odpowiedź MEN: "Ta publikacja zawiera przede wszystkim obszerną bazę materiałów merytorycznych, które niosą wiele informacji przydatnych do nauki w szkole gimnazjalnej. Oceniając możliwość przyznania patronatu MEN, odnoszono się do tych walorów". I Komisja Europejska: "Jednym z celów Kalendarza jest poprawa świadomości międzykulturowej odbiorców po-

przez informowanie o tradycyjnych i religijnych świątach wywodzących się z różnych kultur. Kalendarz nie może zawierać informacji o wszystkich świątach religijnych wszystkich religii".

Francuski minister ds. europejskich Laurent Wauquiez skrytykował kalendarz Unii Europejskiej dla uczniów, w którym zabrakło świąt chrześcijańskich. Wezwał też Europejczyków, by "przyznali się" do swoich chrześcijańskich korzeni.

- Ten wybrakowany kalendarz stanowi tylko widoczną część głębszego zła, które polega na tym, że Europa nie przyznaje się do swojej tożsamości i woli ją rozwadniać w uniwersalizmie - napisał Wauquiez, który już w połowie stycznia skrytykował publicznie autorów kalendarza za pominięcie w nim świąt chrześcijańskich.

- Miejmy odwagę to przyznać: ten nakaz milczenia o wartościach europejskich zaciążył mocno na klęsce konstytucji (europejskiej) w 2005 roku. Nieuznanie chrześcijańskich korzeni zaszokowało także ludzi dalekich od kręgów katolickich - twierdzi Wauquiez. W jego ocenie, "głębokim błędem" było niewpisanie dziedzictwa chrześcijańskiego do preambuły projektu konstytucji europejskiej z 2004 roku, odrzuconej ostatecznie przez państwa członkowskie.

- Było to błędem przede wszystkim dlatego, że wyparta tożsamość mści się, otwiera drzwi do ekstremizmu. I także dlatego, że z obawy przed zranieniem takiej czy innej wrażliwości ryzykujemy, że pozabawimy Europę jej substancji i stracimy z oczu jej wspólny oryginalny projekt - podkreślił Wauquiez w "Le Figaro". Minister dodał, że dzisiejsza Europa "ma swoje źródła w starożytnej Grecji, Rzymie i nade wszystko w chrześcijaństwie - trzech filarach, wyróżnionych już przez (francuskiego poetę) Paula Valéry'ego w 1925 roku. W przekonaniu Wauquieza "ożywienie korzeni naszej tożsamości nie jest zadaniem zarezerwowanym dla historyka", ale "zobowiązuje także polityków".

- Najwyższy czas, byśmy przyznali się do Europy dzwonic - podkreślił francuski minister.

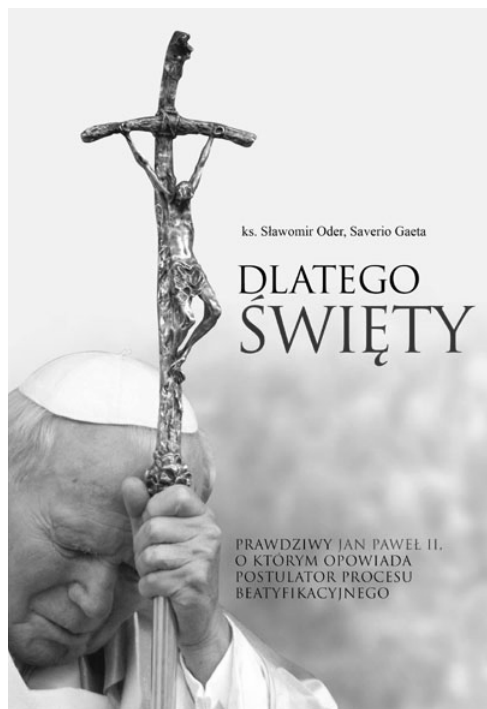
Wspomniany kalendarz KE, został skierowany do 21 tysięcy szkół w krajach UE i wydany w 3 milionach egzemplarzy. W odpowiedzi na krytykę, Komisja tłumaczyła, że pominięcie w tej publikacji m.in. świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy jest wynikiem "pomyłki". Komisarz UE ds. ochrony konsumentów John Dalli, pomysłodawca kalendarza, przeprosił za to, co się stało.

Szkoda tylko, że jakoś w naszym kraju ani CEO ani MEN jakoś nie widzi w tym nic złego !



RECENZJA

DLATEGO ŚWIĘTY.



Dłatego święty.

Autor: Sławomir Oder i Saverio Gaeta.

Ilość stron: 222, format: 14 x 22 cm,

oprawa: twarda z obwolutą.

Książka ukazała się we Włoszech pod koniec stycznia 2010 r. pod tytułem *Perché è santo. Il vero Giovanni Paolo II raccontato dal postulatore della causa di beatificazione*.

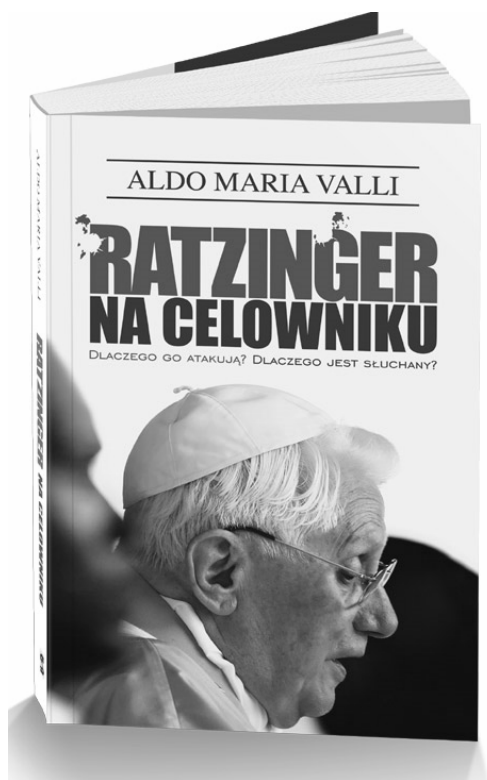
Jest to głośna publikacja postulatora księdza Sławomira Odera napisana we współpracy z włoskim dziennikarzem Saverio Gaetą.

Dłatego święty ukazuje postać Jana Pawła II nie tylko jako wielkiego papieża, ale również mistyka oraz jako człowieka, żyjącego pełnią życia.

Jest to książka o świętości Jana Pawła II, jak mówi ksiądz Oder, są to „zapisy z podróży duchowej”. Będąc seminarzystą, studentem w Krakowie, Karol Wojtyła znalazł przyczepioną do drzwi swojego pokoju karteczkę ze słowami „Przyszły święty”. Ten żart jego kolegów ma dzisiaj proroczy wydźwięk. W 2005 roku Benedykt XVI rozpoczął proces kanonizacyjny Jana Pawła II, powierzając funkcję postulatora księdzu Sławomirowi Oderowi, który w tej nadzwyczajnej

książce opowiada o niepublikowanych wynikach swojej pracy związanej z gromadzeniem dokumentów i świadectw, wyjawiając nieznane dotąd aspekty życia Wojtyły, dołączając do jego wizerunku nowe, istotne elementy.

RATZINGER NA CELOWNIKU.



Ratzinger na celowniku.

Autor: Aldo Maria Valli

Ilość stron: 199, format: 14 x 21 cm,

oprawa: miękka ze skrzydełkami.

Nauczanie Benedykta XVI o rozumie ludzkim, konsekwentna krytyka gospodarki pozbawionej etyki, odwaga w piętnowaniu tego, co złe, także w samym Kościele, przysparzają mu więcej wrogów niż zwolenników.

Książka Ratzinger na celowniku sięga głęboko. Valli analizuje przeciwstawne siły, także w obrębie Kościoła katolickiego, dotyczące tak istotnych kwestii, jak AIDS, islam, jedność chrześcijan, rola Kościoła w społeczeństwie. Jakie są przyczyny niechęci świata i mediów w stosunku do Benedykta XVI? Gdzie są tego korzenie? Kogo interesy mogą być zagrożone? A przede wszystkim – komu najbardziej zależy, by zdyskredytować papieża?

Nie ukrywając ciężaru zbrodni i grzechów popełnionych przez niektórych członków Kościoła, należy przywrócić prawdę.

Jaką rolę w tym przywracaniu odegra Benedykt XVI?



Z ŻYCIA PARAFII

NOWA RADA PARAFIALNA

W każdej parafii - jako organ doradczy - powinna działać Duszpasterska Rada Parafialna. Kadencja Rady w naszej parafii w ubiegłym roku dobiegła końca, w związku z tym 12 grudnia 2010 r. przeprowadzone zostały wybory do nowej Rady. W ich wyniku powstała Rada Parafialna w następującym składzie:

- 1 Ks. Prob. Bogdan Markiewicz
- 2 Ks. Krzysztof Piechowicz
- 3 Ks. Grzegorz Łopatka
- 4 Ks. Jan Noga
- 5 Batko Stanisław
- 6 Grobicka Dominika
- 7 Jania Ewa
- 8 Jankowski Jan
- 9 Konik Edward
- 10 Kulka Bogusław
- 11 Melcer Genowefa
- 12 Michałek Marian
- 13 Mistrz Stefan
- 14 Nosek Antoni
- 15 Piotrowska Stanisława
- 16 Włosik Ryszard
- 17 Wroński Tomasz

Poniżej zamieszczamy statut regulujący zasady pracy Rady Duszpasterskiej, zatwierdzony kilkanaście lat temu przez ówczesnego metropolitę krakowskiego, Ks. kard. Franciszka Macharskiego.

STATUT DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

1. Duszpasterska Rada Parafialna rozwija i pogłębia życie religijne parafii przez współpracę duchowieństwa i katolików świeckich.
2. Rada winna w miarę możliwości reprezentować całą parafię według wieku, zawodu, terenu.
3. Ilość członków Rady ma być dostosowana do wielkości parafii, nie powinna jednak przekraczać liczby 30 osób. Większość Rady z zasady mają stanowić świeccy.
4. W skład Rady wchodzi:
 - A. z urzędu:
 - a) w parafiach do dziesięciu tysięcy, kapłani pracujący przy kościele parafialnym i osoby prowadzące katechizę w parafii, w przypadku parafii większych wybrani przez nich reprezentanci w liczbie pięciu osób, w tym

dwóch kapłanów;

b) rektorzy kościołów i kaplic położonych na terenie parafii;

c) przedstawicielki zakonów żeńskich zatrudnione w duszpasterstwie na terenie parafii, wyznaczone przez przełożoną w porozumieniu z proboszczem.

B. z nominacji proboszcza 1/3 składu Rady, po konsultacji z innymi duszpasterzami.

C. z wyborów dokonanych przez ogół parafian: połowa składu Rady.

5. Spotkania Rady odbywają się zasadniczo raz na kwartał, z wyjątkiem okresu wakacyjnego, w terminie wyznaczonym przez proboszcza. Przewodniczy im osobiście proboszcz lub wyznaczony przez niego zastępca.

6. Księga protokołów spotkań Rady podlega wizytacji dziekańskiej.

7. Spośród członków Rady można wybrać większością głosów kilka osób, do których będzie należało przygotowanie spotkań i projektowanie programu pracy. Każdy członek Rady może wnieść pod obrady temat, jaki uważa za godny dyskusji.

W miarę potrzeby Rada może pracować w sekcjach.

8. Głos Rady ma charakter doradczy, a opinię swą Rada wyraża kolegialnie. Decyzję podejmuje proboszcz, biorąc pod uwagę normy prawa powszechnego i partykularnego oraz zdanie Rady i wszystkie okoliczności mające wpływ na celowość i skuteczność działania duszpasterskiego. Jeżeli w decyzji proboszcz odstępkuje od zdania większości członków Rady, winien podać racje swego postępowania.

9. Rada jest instytucją stałą, ale kadencja jej członków trwa trzy lata, przy czym nowy proboszcz ma prawo zmienić skład Rady. Postępowanie członka Rady budzące publiczne zgorszenie, a także trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na spotkaniach Rady powoduje pozbawienie członkostwa po uprzedniej konsultacji z Radą. Istnieje możliwość powołania w razie potrzeby nowych członków Rady, zawsze jednak zgodnie z postanowieniem zawartym w punkcie 4 niniejszego statutu.

10. Proboszcz jest zobowiązany informować wspólnotę parafialną o zamierzonych spotkaniach Rady oraz o ich przebiegu i ustaleniach duszpasterskich.

Wszystkim członkom Duszpasterskiej Rady parafialnej w naszej parafii życzymy owocnej pracy, światła Ducha Świętego w podejmowaniu decyzji i doradzaniu, aby nasza wspólnota parafialna jeszcze mocniej rozwijała się duchowo i materialnie.

red.

KONSULAT CHORWACJI W BIEŻANOWIE

27 stycznia 2011 r. w Dworze Cieczów otwarto Konsulat Republiki Chorwacji. Miałem zaszczyt uczestniczyć jako zaproszony gość w tej niezwykle uroczystości. Z wielką uwagą wysłuchałem pięknych przemówień, które uświadomiły nam bogactwo naszej i chorwackiej historii (przemówienia dyplomatów i prowadzących P.P. Leszka Mazana i Stanisława Czumy).

Myślę, że podzielam odczucia bieżanowian, którzy byli obecni w Dworze Cieczów, bo chwile te zapisały się głęboko w historii naszej małej ojczyzny.

Jesteśmy dumni że:

- **po raz pierwszy w historii Bieżanowa** wśród nas pojawiła się placówka konsularna, co bardzo nobilituje Bieżanów w świecie dyplomacji

- **po raz pierwszy Bieżanów** gościł tak wielu dyplomatów, przedstawicieli władz, świata kultury i nauki – świadczy o tym lista zaproszonych gości

- **pierwszym honorowym konsulem Chorwacji został bieżanowianin P. Paweł Włodarczyk** co jest ogromnym wyróżnieniem, uznaniem i zaszczytem dla Niego samego ale także dla nas, bowiem jesteśmy wielką rodziną, która cieszy się, gdy ktoś osiąga tak znaczące stanowisko.

Wysłuchując się w tony pięknego przygotowanego na tę uroczystość koncertu, podziwiając galerię obrazów chorwackiego artysty, myślę, że obecność Ks. Kardynała i przypomnienie zasług Sługi Bożego Jana Pawła II dla Chorwacji rodzi refleksję – skoro dzięki osobistym zaletom NASZEGO konsula honorowego posiane zostało na bieżanowskiej ziemi ziarno dobra, należy je pielęgnować nie tylko przez upowszechnianie wiedzy o tym fakcie, nie tylko przez włączanie się w inicjatywy placówki konsularnej ale również przez naszą modlitwę o to, aby ziarno tego dobra wydawało owoc przez wiele lat i zapisało się trwale w historii naszej małej ojczyzny. Należy życzyć by Matka Boża Bieżanowska wypraszała NASZEMU KONSULOWI – stoi przed nim ogrom zadań i pracy - zdrowie i Boże błogosławieństwo a nam wszystkim radość i nadzieję, że niemal w przededniu 800-lecia Bieżanowa ta inicjatywa ożywi nasz lokalny prawdziwy patriotyzm i zmobilizuje nas do wspólnej pracy dla naszej wielkiej rodziny jaką jest 800-letni Bieżanów i prawie 600 - letnia parafia.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Ks. Proboszcz

Wspomnianą uroczystość zaszczytli swą obecnością: Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz, Ks. Ireneusz Raś (Sekretarz Ks. Kardynała), Ks. Proboszcz Bogdan Markiewicz, Głogowski Tomasz (poseł, przewodniczący Polsko-Chorwackiej Grupy Parlamentarnej), Wojciech Kozak (Wicemarszałek Małopolski), Grzeszczak

Eugeniusz (Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów), Beata Kondel (Dyrektor Biura Wojewody),

Tadeusz Trzmiel (Wiceprezydent Krakowa).

Z Republiki Chorwacji: Aleksander Heina (Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej), Zvonimir Sviben (Radca, Minister przedstawiciel Rządu), Ivan Del Vecchio (Ambasador), Hrvoje Ćiković (I Sekretarz Ambasady).

Konsulowie honorowi Republiki Chorwacji: Domicz Jerzy (Poznań) i Strzałkowski Wojciech (Białystok).

Janusz Niesyto (Dyr. Protokołu Dyplomatycznego, Ambasador MSZ RP).

Alexander Egorov (Konsul Gen. Federacji Rosyjskiej), Jeffrey Vick (Wicekonsul Gen. Rep. Austrii), Allen Steward Greenberg (Wicekonsul Gen. Stanów Zjed. Ameryki Pł.), Marian Balaz (Konsul Gen. Rep. Słowackiej), Vitalii Maksymenko (Konsul Gen. Ukrainy), oraz konsulowie honorowi: Królestwa Norwegii - Marian Mikołajski, Rep. Włoskiej - Anna Boczkar-Trzeciak, Stanów Zjed. Meksyku - Janusz Postolko, Rep. Peru - Andrzej Krzanowski, Brytyjski - Kazimierz Karasiński, Rep. Chile - Andrzej Zdebski, Królestwa Dani i Szwecji - Janusz Kahl, Rep. Kazachstanu - Jarosław Bałasz, Rep. Słowackiej w Zakopanem - Wiesław Tadeusz Wojas, Republiki Słowenii – Mieczysław Marian Barański.

Andrzej Makowski (Starosta Tatrzański), Paweł SkaWiński (dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego), Laszczyk Andrzej (Prezes Polskich kolei Linowych w Zakopanem), Andrzej Kozak (prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego), Stolecki Andrzej (Polski Komitet Olimpijski), Pilarz Tadeusz (Beskidzki Związek Narciarski), Kocurek Bogdan (dyr. „Książnica Beskidzka” w Bielsku Białej), Rektor UJ prof. dr hab. Karol Musioł, Jerzy Lis (Prorektor AGH), prof. dr hab. inż. Dariusz Bogdał (Prorektor Politechniki Krakowskiej), Kazimierz Barczyk (Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski), Jan Okoński (pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Przedsiębiorczości), Rozlachowski Roman (Przewodniczący T. Przyjaciół Prokocimia), Lasota Józef (Radny Woj. Małopolskiego), Fijałkowska Grażyna (radna Miasta Krakowa), Kozuch Zbigniew (Przewodniczący Rady Dzielnicy XII), Anna Mroczek (Radna Miasta Krakowa), Boryczko Małgorzata (Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego), Marta Perucka-Tytka (Dyr. Domu Kultury), Anna Leszczyńska-Lenda (Przew. Stow. Rodzin Katolickich w Bieżanowie), Zygmunt Szewczyk (Towarzystwo Przyjaciół Bieżanowa).



Z ŻYCIA PARAFII

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

06.02.2011

Anna Teresa Stec

13.02.2011

Sarian Tomasz Bętkowski
Piotr Waław Głowczyński
Sebastian Grzegorz Książek
Wiktor Tadeusz Kuźma
Konrad Tomasz Rybka
Zuzanna Maria Światłoń

13.02.2011 w kaplicy Os. Złocien
Kornelia Marta Garbień

26.02.2011

Anna Monika Markowska

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

14.01.2011 – † Zdzisław Kruszewski, ur. 1958
18.01.2011 – † Albina Grzaka, ur. 1932
18.01.2011 – † Tadeusz Bławut, ur. 1944
26.01.2011 – † Zofia Krzewiak, ur. 1920
26.01.2011 – † Jacek Wassermann, ur. 1959
28.01.2011 – † Helena Foszczka, ur. 1920
30.01.2011 – † Maria Szpak, ur. 1934
02.02.2011 – † Józef Pal, ur. 1946
03.02.2011 – † Zbigniew Tympalski, ur. 1950
05.02.2011 – † Mieczysław Nowak, ur. 1930
08.02.2011 – † Zygmunt Serafin, ur. 1932
23.02.2011 – † Zygmunt Sosenko, ur. 1917
24.02.2011 – † Karolina Staszewska, ur. 1920

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

19.02.2011

Monika Emilia Bugiel
i Przemysław Grzegorz Zborowski

II ŚWIATOWY KONGRES BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

W dniach od 1 do 5 października tego roku w krakowskich Łagiewnikach odbędzie się II Światowy Kongres Bożego Miłosierdzia. Będzie to modlitewne spotkanie czcicieli Bożego Miłosierdzia, którzy przyjadą w tych dniach do Krakowa z różnych zakątków świata. Spotkanie będzie jednocześnie wielkim dziękczynieniem za beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II - Apostoła Miłosierdzia.

Kongres będzie przeżywany pod wymownym hasłem: *Miłosierdzie źródłem nadziei*. Świadkiem tej nadziei był i jest dla nas Błogosławiony Pasterz Kościoła Krakowskiego, a następnie Kościoła Powszechnego, Jan Paweł II.

Jak pisze kustosz Bazyliki Miłosierdzia Bożego, ks. bp Jan Zając, będzie to przedsięwzięcie na światową skalę i weźmie w nim udział wielu gości, którzy będą mieli okazję nie tylko uczestniczyć w Kongresie, ale też poznać papieski Kraków.

W związku z tym ks. biskup zwraca się do krakowskich parafii i prosi mieszkańców o włączenie się w to dzieło przez okazanie swojej gościnności pielgrzymom.

Kto mógłby w tych dniach przyjąć gości do swojego domu proszony jest o wypełnienie stosownej deklaracji (do pobrania w zakrystii). Deklaracje trzeba złożyć najpóźniej do 3 niedzieli Wielkiego Postu (czyli do 27 marca).

Od osób deklarujących chęć przyjęcia pielgrzymów oczekuje się stworzenia dla nich miejsc noclegowych przez cały czas trwania Kongresu i poczęstowanie swoich gości w te dni śniadaniem. Pozostałe posiłki będą zagwarantowane dla pielgrzymów w Łagiewnikach. Spodziewamy się, że na Kongres przyjadą przede wszystkim ludzie w średnim wieku, nastawieni na głębokie religijne przeżycie.

Po zakończeniu Kongresu (a dokładnie 15 października) rozpocznie się nawiedzenie Obrazu Bożego Miłosierdzia w poszczególnych parafiach naszej archidiecezji.

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl